



1) Kryptyna Lwienzińska, lat 29, ~~żydowska~~, bez zawodu, wolna.

2) Dnia 13. IV 1940 r. zostawała wywieziona z miasta, dwiema siostrami, babką i wiotką, po uprzednim aresztowaniu ojca 9. IV 1940.

Kazachstan, Semipalatyńska obłast, Urdzarski rejon, sowchoz Jas-Fulak, ferma № 3.

4) Ferma położona tuż obok stroy, 19 km od starych Ajagur z Urdzarem. Teren nieprawni nazi, pokryty, tu i ówdzie krzaki, roślinnością stepowa, drzew brak, gleba gliniasta. Jako budynki mieszkalne służyły baraki, kryte słachą, nieuprzednio wyholowane (brak podłóg, sufity, piece). Ze względu na brak opału dawał się dostrzec we znaki. Woda brana z odległej o pół km. rzeki, w zimie zastępowanej topioną. ~~niez.~~ Omyśliście w tych warunkach o przestrzeganie nawet najelementarniejszych zasad higieny nie było mowy.

5) Zestawiony rekrutowali się przeważnie z sfer inteligentnych (rodzina wiphora, urzędnicza, ziemianstwo), przeważała narodowość polska. Z psychologicznie muszę podkreślić, że zestawiony,

z niższych sfer wstępowały niejednostajnie wobec nas wrogo, demagogując wśladem powierzchownym przechodzeniem, lub dając o pręży spotęmnej niektórym osobom, co te ze względów rozumiających starały się ukryć.

4). Dzień roboczy zaczynał się w lecie o godz. 4^{ej} w zimie o 6^{ej}. Przerwa obiadowa trwała w lecie od 11-4^{ej} w zimie od 12-1^{ej}. Praca kończyła się w lecie o 9^{ej} w zimie o 5^{ej}. Warunki pracy były jaknajgorsze. W lecie, pedano nas do robot polnych (sianokosy, żniwa) i mimo 55° upałów kasano stawiasz obrywanie stogi. W zimie przy -60° mrozem kasano rżbar wodopój dla owiec w lodzie 4^u grubości. Ten, kto nie wyrobił normy, miał nieustannie przed oczyma widmo sydki na t. zw. „grauitno”. To równało się wyrzuceniu w górę i pozostawieniu na opiece opatrności. W okresie robot letnich, na t. zw. „brygadzie polowej” uzyskano nas za opłatą (800g chleba, rano i wieczór kąpiatki, na obiad zupa jaglana.) ale prawie zawsze chleba było do tego interesu dostawać, ponieważ wynagrodzenie było minimalne (nasto nie przekraczało 3 rubli miesięcznie). Ubrania nie otrzymywaliśmy żadnego. W zyj-

nie koleżeńskimi relacjami byli zawsze solidarni, szczególnie wiodąc. Po amnestii staraniem wiodących był polski sekretarz, w Urdzie, której zarządzeniem niejednemu miły więzi.

f) Wsadze starali się utrzymać portulak i porządek terorem.

Spółka badania i rodzaj wywieranej kary nie różniły się bardzo od starych sposobów carskiej policji. Wsadzili byli panem życia i śmierci innych poddawanych. Wszystko zależało od jego kaprysu, czy humoru.

Myśli, poglądy, odzyski propagujące komunizm rozrosły się zawsze i wszędzie. Obowiązkowe było uczestniczenie na meetingach

W informacjach o Polsce, organizacja tendencyjna sekretarskich, klasa pracująca, komisja przez „konkretne - biznesa” (pomieszczenia, fabrykant) uchwała na wywołanie z pod jarzma „obcych panów” i doraźna się go wraz z wkroczeniem Czerwonej Armii.

g) Pomoc lekarska wyglądała w ten sposób, że raz na kilka miesięcy pojawiał się lekarz swojszy, lecz chorzy aplikowali rozmaite medykamenty, częściej chorzy transportowano wzajemnie

drabiniastyjui 20 km pnaer w polkie gory, do szpitala. Szpital nad-
 podkierowanie nupto utzymnauy, opieka i wpijurnie dostatesue. Pa-
 niestanu zmarlych: Fabianowa Zofia, hr. Wodnicki, Wanda z Pu-
 ryub. Sewatowska, Hubert - rzu da. lasow; Shringrowa,
 Janina Prokopowcowa, Laturska, Zygmunt Lubelski, Janina
 Goryziska, Wojciechowska, Breda, Danuta Shringer

9) Do wyterku wojny niemiecko - rozyskij (22. vi. 1941.) utay-
 mywalam kontakt listowny z Pomorsiem (pstem uiechicimierky)
 Pstem korespondencja uwrada sz. Rodzina moja jest tak ros-
 proszona po siewie, ze nie udalo mi sz komunikowai dotych-
 was z uiektorymi jej czlonkami.

10) I chwila, szoferska awanscia (31. viii. 1941) nie prestalam
 pracowai. Dopiero pod koniec pasidniemika przemieralam sz z mat-
 ka i siostrami do Urdaru. W czerwe 1942 wyjehadam do Ufa-
 gursu, ^{gdzie} ~~skad~~ po prosid niemieckim uwradiwaniu udalo mi
 wziaci niepostroszenie do wagonu. Bydo to przedsiwazkie sale-
 nie wyrykowne, poniewaz w owym czasie Polacy byli dracie uwr-
 pilnowani przez wladze. W wagonie spotkalam rodnicza polskiego,
 ktory uwal wolny bilet wyrykowy i drizki temu dostalam sz do
 Jangi-Julu, gdzie wstapiadam do P.S.K. 17. vii. 1942 r.